

ŚWIĘCONKA

Warto pamiętać, że dobór potraw w koszyku nigdy nie był przypadkowy. Od wieków każdy Boży dar symbolizował co innego, uznanego przez ludową jak i chrześcijańską tradycję. Zestaw tych darów się zmieniał, ograniczano ich ilość, aż pozostało tylko sześć, by ostatecznie powiększyć do siedmiu. Ten zestaw, przyjęty w okresie wczesnego romantyzmu, obowiązuje do dziś. Potraw w koszyku może być więcej, ale tych siedem powinno się w nim znaleźć przede wszystkim. Symbolizują bowiem treść chrześcijaństwa.

Chleb we wszystkich kulturach ludzkości był i jest pokarmem podstawowym, niezbędnym do życia.

Gwarantował dobrobyt i pomyślność. Wśród chrześcijan zawsze był symbolem nad symbolami - przedstawia bowiem Ciało Chrystusa. Jeżeli pieczono wiele odmian chleba, do kosza kładziono po dużej kromce każdego z nich. Natomiast koniecznie poświęcony był cały chlebek wielkanocny czyli paska. W tym celu specjalnie ją przecieź pieczono.

Jajko jest dowodem odradzającego się życia, symbolem zwycięstwa nad śmiercią. Tę symbolikę rozpowszechnili w Polsce niemieccy zakonnicy. Wywodzi się ona z dawnego zakazu spożywania jaj podczas Wielkiego Postu. Jajka na stół powracały ponownie w Wielkanoc.

Sól to minerał życiodajny, dawniej posiadający moc odstraszenia wszelkiego zła. Bez soli nie ma życia. To także oczyszczenie, samo sedno istnienia i prawdy. Stąd twierdzenie o „soli ziemi”, jak to w Kazaniu na Górze powiedział Chrystus o swoich uczniach.

Wędlina zapewnia zdrowie i płodność, a także dostatek, bo przecieź nie każdy mógł sobie pozwolić na ten szczególny pokarm. Kiedyś był to choćby plaster szyneczki, a od XIX wieku słynna polska kiełbasa.

Ser jest symbolem zawartej przyjaźni między człowiekiem a siłami przyrody, a przede wszystkim stanowi gwarancję rozwoju stada zwierząt domowych. Ser jest bowiem produktem mlecznym pochodzącym od krów, owiec i kóz.

Chrzan zawsze był starym ludowym znamięm wszelkiej siły i fizycznej krzepy. Współdziałając z innymi potrawami zapewniał ich skuteczność.

Ciasto do koszyka ze święconką weszło ostatnie, jako symbol umiejętności i doskonałości - zapewne głównie jako popis domowych gospodyń. Ciasto reprezentowane było głównie przez wielkanocne baby, a jej nie udany wypiek był wielką kompromitacją. Poza tym winien to być zawsze wypiek własny, domowy, a nie kupiony w ciastkami. Wystarczy zwykła domowa drożdżówka.

Baranek z chorągiewką - symbolizujący Chrystusa Zmartwychwstałego

Taka to była tradycja siedmiu błogosławionych darów, znana w Polsce wszędzie od wielu lat. Współczesne uzupełnienia wielkanocnego koszyka są już dodatkami bez znaczenia - wkładane tam trochę ze snobizmu, z nieświadomości, a najczęściej z powodu lekceważenia tradycji.

Koszyk winien być z wikliny, słomy lub sosnowych łubów. Wyścielony serwetą, ozdobiony białą koronek i zielenią bukszpanu lub gałązek borówki, był wyrazem wielkiej radości. Tą radością trzeba się podzielić podczas wielkanocnego śniadania. I to w znaczeniu symbolicznym jak też dosłownym. W tym miejscu warto odnotować, że zwyczaj święconki oraz dzielenia się jajkiem na Pomorzu nie był znany, przynajmniej w części kaszubsko-kociewskiej tego regionu. Rozpowszechnił się dopiero po 1920 roku, przyniesiony z osiedleńcami z Polski centralnej. Wcześniej przed śniadaniem stół cały kropił święconą wodą najstarszy mężczyzna w rodzinie. Za kropidło służyła mu gałązka brzeziny, z bukietu poświęconego w Niedzielę Palmową. Potem, w okresie popularnej już święconki, senior nadal kropił stół, ale czynił to wobec tych pokarmów, których nie było w koszyku. Po tej rodzinnej ceremonii koszyk ze święconką dostawiano na stół, jakby uzupełniając wielkanocne pokarmy o wszystkie Boże dary. Natomiast jajko było obecne w symbolice lecz niegdyś na Pomorzu nie dzielono się nim na znak przekazywanych życzeń.

W zamożniejszych domach pomorskich, szczególnie w tych ziemiańskich, przyjął się także zwyczaj święcenia w Wielką Sobotę wszystkich pokarmów na miejscu w domu, co było bardzo powszechne dawniej u polskiej szlachty. Na zaproszenie gospodarza przyjeżdżał pleban i kropił całe stoły jadła przeznaczonego na Wielką Niedzielę i dni następne.

Ponieważ wielkanocne śniadanie jest jednocześnie obiadem, na stole znajdują się zapewne smaczne różności. Zacząć można od żuru na białej kiełbasie lub od zupy chrzanowej z jajkiem i białą kiełbasą bądź od zwyczajnego barszczu z jajkiem.